

Głębia na Zimnej

Sztuka w 3 aktach Z. Ryłskiego

Nowy utalentowany autor dramatyczny wystąpił z sztuką, która daje widzowi kilka chwil zastanowienia. — Widzimy dworek szlachecki na kresach wschodnich z jego dodatnimi i ujemnymi stronami. Do tych ostatnich należy beznadziejna nuda, jaka dzieje się poprostu z salonu dworkowego. Zaczyna się sztuka widokiem znudzonych mieszkańców dworku i kończy się tym samym widokiem. Ale w tej nudzie dzieje się coś. Bo ludzie mają przecież swoje zmartwienia i troski, gdy inni cieszą się i są szczęśliwi, choćby nawet krótko tylko. Tutaj pan domu i ojciec rodziny zajmuje się aż nadto niedwuznacznie młodą nauczycielką muzyki. To jest powodem wielkiej cichej tragedii u żony, która nie chce czy nie umie męża oderwać od zdrady małżeńskiej. Ale córka nie może się z tym stanem pogodzić i nie mogąc znaleźć zrozumienia swych obaw u matki postanawia sama

skończyć ze złem. Nie udaje się jej to i w rezultacie sama popada w takie samo zobojętnienie jak matka. Dalej panuje nuda w dworku.

Bohaterką dnia była p. **Kwiatkowska**, grająca główną rolę. Po raz pierwszy mieliśmy możliwość oglądać młodą artystkę w tak wielkiej roli. Wywiązała się z niej pierwszorzędnie udowadniając swój wszechstronny talent aktorski. P. Kwiatkowska w całej pełni zasłużyła na pochwały. Dobrą kreację, **aczkolwiek** nie najlepszą, stworzył p. **Tokarski** jako stary rybak Łuka. Dobrze ze swego zadania wywiązał się także p. **Żukowski**. W innych rolach wystąpili pp. **Belkowska**, **Walterówna**, **Kostrzewski** i **Tomaszewski**.

Pieczę nad całością miał reżyser p. **K. Tatar-kiewicz**. Piękne deklaracji, zwłaszcza w akcie drugim z wodą i jodłami. Wykonał wytrawny dekorator naszej sceny p. **Jarnutowski**.